

Fundacja Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE
ul. Elizy Orzeszkowej 4, 20-435 Lublin
Organizacja Pożytku Publicznego
KRS: 0000588055; NIP: 9462656076, REGON: 363063120
www.fundacjaexlege.pl, email: info@fundacjaexlege.pl



www.fundacjaexlege.pl

Lublin, dnia 01.10.2020 r.

Komisja Ustawodawcza
Senat Rzeczypospolitej Polskiej
ul. Wiejska 6/8
00-902 Warszawa

Dot.: ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych ustaw uchwalony na posiedzeniu Sejmu RP nr 17 dnia 18 września 2020 roku (druk senacki nr 209)

Fundacja Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE jest organizacją społeczną wyspecjalizowaną w ochronie praw zwierząt, w szczególności w zakresie prawa karnego. W swojej działalności z przepisów prawa pozwalającego na odebranie zwierząt w trybie administracyjnym korzystamy sporadycznie. Widzimy zakres sporu toczącego się w tym przedmiocie i postaramy się do niego ustosunkować. Dostrzegamy bowiem zalety, ale i wady obowiązujących w tym zakresie przepisów.

W niniejszej opinii chcemy się skupić jednak na zasadniczej dla Fundacji i jej działalności kwestii. Polega ona na bezustannym udowadnianiu w toku postępowań karnych, iż sprawca działań

znęcając się nad zwierzętami w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym czyli, że sprawca chciał popełnić przestępstwo i się go dopuścił. Sądy, w tym Sąd Najwyższy, kształtują powoli politykę karną w następstwie której Sądy orzekając przyjmują, że znęcania nad zwierzętami można dopuścić się także w zamiarze ewentualnym tzn. sprawca przewidując możliwość znęcania godzi się na nie.

„Art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”

Takie ukształtowanie przepisów znacznie utrudnia, a czasami uniemożliwia reprezentowanie praw zwierząt. Proszę pamiętać, że w tym przypadku pokrzywdzony nie złoży zeznań w przedmiocie w jaki sposób był traktowany, co sprawca wobec niego mówił i jak działał. Za zwierzę mówią tylko jego ból, cierpienie, obrażenia, przerażenie, a czasami ludzie, którzy widzą pojedyncze zachowania sprawcy. Za zwierzęta mówią też tzw. organizacje pro-zwierzęce – takie, jak Fundacja EX LEGE.

Dlatego dla Fundacji EX LEGE, oczywiście poza zakazem hodowli zwierząt na futra, zakazaniem wykorzystywania zwierząt w cyrkach oraz ograniczeniem uboju rytualnego, najbardziej istotnym w zmianie ustawy jest **zawarcie w jej art. 35 rozstrzygnięć prawnych poprzez dodanie w art. 35 ustawy o ochronie zwierząt zapisu, że czynów z art. 35 ust. 1 a w zakresie znęcania można dopuścić się także nieumyślnie.**

„Art. 9 § 2 k.k. czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.”

Działanie w sposób nieumyślny w niedbalstwie lub lekkomyślności występuje wielokrotnie w przepisach ustawy Kodeks Karny. Uprzedzając zarzuty, że w Kodeksie Karnym w zakresie dotyczącym ludzi nie ma w przepisie art. 207 k.k. (znęcaniu) formy nieumyślnej chcemy zwrócić uwagę na to, że formy takie występują np. w art. 160 § 3 k.k. (z tego przepisu kwalifikowane są zaniechania obowiązku opieki nad dziećmi) czy art. 156 § 2 k.k. , art. 157 § 3 k. k.

Postulowane rozwiązanie nie byłoby rozwiązaniem nieznanym ustawie w zakresie ochrony zwierząt. Obowiązujący Kodeks Karny w Rozdziale XXII dotyczącym przestępstw przeciwko środowisku przewiduje odpowiedzialność za nieumyślnie popełnione przestępstwa dotyczącego świata zwierząt, ochrony gatunkowej - wskazujemy tu na art. 181 § 4 i 5 k. k., art. 182 § 2 i 4 k. k.

Na opisanie zachowań ludzi wobec siebie ustawodawca stworzył cały Kodeks Karny, dla zwierząt w zakresie odpowiedzialności karnej jedynie kilka przepisów, które **nie pozwalają na**

pełne oddanie, w ocenie Fundacji, przestępnych zachowań ludzi wobec zwierząt.

W przypadku czynów popełnionych nieumyślnie nie postulujemy zagrożenia wysokimi karami. Wystarczająca byłaby np. grzywna lub kara ograniczenia wolności i obligatoryjne środki karne takie jak orzeczenie przepadku zwierząt i zakaz posiadania zwierząt.

Dla Fundacji dużym brakiem projektu jest brak zawarcia w nim definicji / sformułowania, którym wszyscy w związku z ochroną zwierząt się posługują, a mianowicie **definicji pseudohodowli**.

Mamy świadomość, że trudno taką definicję opracować, zawrzeć w niej zarówno aspekty związane z ochroną zwierząt, jak i korzyść majątkowa, którą sprawcy w takich hodowlach się kierują w postaci korzyści majątkowych. Tym bardziej, że pseudohodowlami mogą być nawet hodowle zarejestrowane. W naszej ocenie w takiej sytuacji winien być dodany w art. 35 kolejny ustęp na kształt art. 65 § 1 k.k. w brzmieniu:

„Przepisy dotyczące wymiaru kary, środków karnych oraz środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, przewidziane wobec sprawcy określonego w art. 64 § 2, stosuje się także do sprawcy, który z prowadzenia hodowli wyczerpującej znamiona znęcania nad zwierzętami uczynił sobie źródło dochodu“.

Świadomie proponujemy usunięcie z brzmienia przepisu sformułowania „stałe źródło dochodu” oraz przeredagowanie jego brzmienia. Zmiana ta skutkowałaby w przypadku skazania wymierzeniem kary pozbawienia wolności powyżej dolnej granicy zagrożenia, zaś górna granica zagrożenia zostałaby zwiększona o połowę. W naszej ocenie zwiększenie sankcji karnej miałoby znaczenie dla **ograniczenia hodowli prowadzonych w warunkach wyczerpujących znamiona przestępstwa znęcania nad zwierzętami, które nastawione są na zysk**. Zaznaczamy, że nie znamy żadnej sprawy, w której zostałaby wobec osób prowadzących takie hodowle orzeczony obowiązek zwrotu osiągniętych korzyści pochodzących z przestępstwa. Możliwe, że takie brzmienie przepisu zwróciłoby także uwagę i na tę okoliczność.

Definicja hodowli znana jest ustawie w zakresie zwierząt gospodarskich - ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. Oczywiście jest, że definicja tam zawarta wymagałaby zmiany i dopracowania w toku prac legislacyjnych, ale stanowiłaby dobrą podstawę do ich rozpoczęcia.

Po zapoznaniu ze zmianami projektu ustawy o ochronie zwierząt w zakresie art. 7 postulujemy zmiany tego przepisu, ale w innym kierunku, niż zaproponowane w projekcie.

Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 7 ust. 1 ustawy zwierzę traktowane w sposób określony w art. 6 ust. 2 ustawy, czyli zwierzę domowe lub gospodarskie, może zostać odebrane czasowo właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Założeniem ustawodawcy było zapewnienie bezpieczeństwa zwierzęciu, zapewnienie mu niezwłocznie prawidłowej opieki, w tym opieki medycznej, usunięcia stanu zagrożenia. Analiza przepisu wskazuje na to, że został stworzony na potrzeby organów samorządowych, a nie organów procesowych prowadzących postępowanie przygotowawcze.

Dostrzegalna jest tu jednak pewna niekonsekwencja ustawodawcy, który w art. 7 ust. 1 a wskazuje, że decyzja o czasowym odebraniu zwierząt podejmowana jest z urzędu, niemniej do wszczęcia procedury odebrania zwierzęcia w tym trybie jest niezbędnym uzyskanie informacji od Policji, straży gminnej, lekarza weterynarii lub upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Takie dosłowne rozumowanie brzmienia ustawy doprowadza do bezzasadnego zawężenia uprawnień funkcjonariuszy publicznych – pracowników samorządowych, którzy w celu odebrania zwierząt muszą czekać na informację od innych podmiotów. Jest to zaprzeczeniem istoty dla której stworzono ustawę. Uzyskanie informacji od innych podmiotów zdaje się w takiej sytuacji bezprzedmiotowe, niemniej ustawa z takiego obowiązku nie zwalnia.

Możliwą i rozsądną interpretacją tego przepisu najlepiej ukonstytuowaną jego zmianą zatem byłoby stwierdzenie, że ustawodawca uznałby, że w przypadkach opisanych w art. 7 ust 1 i ust. 1 a postępowanie może zostać odformalizowane i organy samorządowe w zakresie decyzji administracyjnej **mogą działać samoistnie z urzędu** po uzyskaniu wiedzy o znęcaniu nad zwierzętami w ramach kompetencji własnych, ewentualnie po uzyskaniu informacji od podmiotów wymienionych w ust. 1 a, bez wymogu złożenia formalnego wniosku o wszczęcie postępowania administracyjnego lub też po jego ewentualnym złożeniu. **Zasadą nadrzędną winna być skuteczność i szybkość działania urzędu.**

Wątpliwości tych zmieniona ustawa nie rozstrzyga, nawet ich nie dostrzega i nie stara się ich rozwiązać.

Sugerujemy zmianę przepisu, który dawałby instytucjom samorządowym działanie z urzędu w tym przedmiocie bez uzyskiwania wniosku. Warto byłoby tu zawrzeć też dodatkowy przepis, który nakazywałby pracownikom samorządu powiadamianie o zdarzeniu, odebraniu zwierząt, funkcjonariuszy policji, a nie nakazywać funkcjonariuszom policji powiadamianie organów samorządu, tym bardziej, że jest to czyn ścigany z urzędu. Oczywiście obowiązek taki w przepisach prawa istnieje - art. 304 § 2 i 3 k.p.k., jednak świadomość jego stosowania w przypadku ochrony

zwierząt przez samorządowców zdaje się nikła.

Kolejną formą odebrania zwierzęcia w trybie ustawy obowiązującej jest art. 7 ust 3, w którym wskazano, że jedynie w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, policjant, strażnik gminny lub upoważniony przedstawiciel organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt odbiera mu zwierzę, zawiadamiając o tym niezwłocznie wójta (burmistrza, prezydenta miasta) celem podjęcia decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia.

Tym samym ustawa rozgranicza możliwość odebrania zwierzęcia w trybie ustawy. Organ samorządowy może odebrać zwierzę nad którym właściciel lub opiekun się znęcał w każdej sytuacji po powiadomieniu. Czytaj - zwierzę cierpi, stwierdzamy znamiona znęcania, ale może to parę dni poczekać. Zrealizujemy wnioski formalne, wydajmy decyzję, która z reguły konsultowana jest w kilku wydziałach oraz przez radcę prawnego, potem odbierzemy zwierzę.

Natomiast art. 7 ust. 3 ustawy prawo odebrania zwierzęcia w trybie administracyjnym wymienionym w nim podmiotom daje jedynie w **przypadkach niecierpiących zwłoki**, w sytuacji gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna stanowi zagrożenie dla jego życia lub zdrowia.

Po odebraniu zwierzęcia w trybie ustawy bez wystąpienia takich przesłanek funkcjonariusz policji może się narazić na zarzut przekroczenia uprawnień, zaś np. przedstawiciel organizacji społecznej może się narazić na zarzut przywłaszczenia lub kradzieży zwierzęcia.

Tym samym takie podmioty przy stwierdzeniu np. kopiowania uszu lub ogona, nie mają możliwości natychmiastowego działania w trybie art. 7 ustawy, gdyż z swojej istoty nie stanowią takie sytuacje zagrożenia życia czy zdrowia, a jednak stanowią o wyczerpaniu znamion znęcania.

Zasadnym byłoby uporządkowanie zasad wynikających z art. 7. - szczególnie w kontekście organizacji społecznych, które z miejsca ujawnienia "zwykłego znęcania bez zagrożenia" mają ograniczone możliwości powiadamiania organów samorządowych, jak też funkcjonariuszy policji o stwierdzonych nieprawidłowościach, nie mając możliwości przeciwdziałania np. ukryciu zwierzęcia przez sprawcę, oddalenia się przez niego z miejsca zdarzenia, zatarcia śladów.

Wprawdzie każdy obywatel może w trybie art. 243 § 1 i 2 k.p.k. ująć i zatrzymać sprawcę przestępstwa na gorącym uczynku, niemniej przepis ten zdaje się nie być stworzony dla działania tego typu organizacji.

Dalej chcemy podnieść, że ustawa wskazuje, że zwierzę zabezpieczone w trybie

administracyjnym może być nim zabezpieczone, aż do zakończenia procesu karnego i winno być wydane właścicielowi na zasadzie art. 7 ust. 6 w przypadku uniewinnienia go od znęcania nad zwierzęciem lub umorzenia postępowania - przy czym ustawa nie rozróżnia podstaw dla których umorzono postępowanie.

Szczególnie wątpliwe jest to w przypadku umorzenia wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono na zasadzie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 31 § 1 k.k. (niepoczytalność sprawcy). Podobnie należy ocenić umorzenia wobec znikomej społecznej szkodliwości czynu na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Przy takiej podstawie umorzenia istnieje duże prawdopodobieństwo, że zwierzę zostanie właścicielowi zwrócone, zaś właściciel ponownie doprowadzi je najczęściej do stanu rażącego niechlujstwa czy niedożywienia zwierzęcia.

Przypomnieć tu też należy, że organ samorządowy po złożeniu przez właściciela zwierzęcia wniosku o wydanie mu go, może swoją decyzję w przedmiocie czasowego zabezpieczenia zwierzęcia uchylić. Nie jest to sytuacja nieznaną systemowi prawnemu - wnioskodawca może bowiem doprowadzić do sytuacji w której np. zabezpieczy dla odebranych mu zwierząt właściwe dla gatunku warunki bytowania i tym samym ustaną podstawy dla których wydano decyzję. Oczywistym jest, że właściciel po odebraniu zwierząt może je zbyć, przekazać innym osobom. Może dokonać w przypadku zwierząt gospodarskich ich uboju. W takiej sytuacji organ procesowy nie zabezpieczy prawidłowości procedowania w sprawie, zaś idea ustawy zostaje wypaczona. Znamy przypadki, gdy organ samorządowy odmówił zabezpieczenia w trybie administracyjnym zwierzęcia na wniosek policji, która prowadziła postępowanie o znęcanie mając odmienną ocenę stanu faktycznego.

Nadto z ustawy wprost wynika, że w trybie administracyjnym nie można zatrzymać zwierząt do postępowań w sprawach o wykroczenie. Wskazuje na to brzmienie art. 7 ust 1. 1a oraz ust 6, z którego wprost wynika, że w przypadku nie orzeczenia przepadku zwierzęcia w trybie art. 35 ust. 3 lub umorzenia postępowania zwierzę wraca do właściciela. Tym samym w przypadku popełnienia przez właściciela wykroczenia za które można orzec przepadek zwierzęcia np. z art. 37 i 37 a ustawy może się zdarzyć, że organ procesowy nie będzie mógł przekazać zwierzęcia do dyspozycji Sądu, który nie rozstrzygnie o jego przepadku, gdyż nie będzie nim dysponował procesowo.

Nie jest trudnym i skomplikowanym wyobrażenie sobie sytuacji, gdzie po administracyjnym zabezpieczeniu zwierzęcia w sprawie o znęcanie przy jednoczesnym popełnieniu przez właściciela wykroczenia Sąd uniewinni właściciela od zarzutu znęcania i organ procesowy nie będzie miał możliwości lub będzie miał znacznie ograniczoną możliwość ponownego procesowego zabezpieczenia zwierzęcia celem przekazania go do dyspozycji Sądu prowadzącego postępowanie o



wykroczenie. W takim wypadku można liczyć jedynie na to, że organy procesowe powiadomią się o konieczności ponownego zabezpieczenia zwierzęcia, o ile o toczących się odrębnie postępowaniach będą miały wiedzę.

Nowe brzmienie ustawy nie rozwiązuje tych wątpliwości. W ogóle nie dostrzega tych praktycznych aspektów ochrony praw zwierząt.

Zmiana ustawy w ocenie Fundacji EX LEGE w zakresie art. 7 winna iść w przypadku tego przepisu w kierunku:

- zawarcia w ustawie samodzielnej podstawy do działania organów samorządowych do odebrania zwierzęcia w przypadku stwierdzenia z urzędu znamion znęcania lub wykroczeń z ustawy o ochronie zwierząt i pilnego powiadomienia o zaistnieniu takich okoliczności funkcjonariuszy policji;

- możliwości odebrania zwierzęcia w trybie administracyjnym przez organizacje pro zwierzęce nie tylko w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, ale zaistnienia przestępstwa znęcania bez takiego zagrożenia, a zrealizowania znamion znęcania;

- winien pozwalać organizacjom i innym podmiotom na czasowe odebranie zwierzęcia w trybie administracyjnym w przypadku popełnienia wykroczeń z ustawy o ochronie zwierząt;

- winien przewidywać wydanie decyzji o odebraniu zwierzęcia w trybie administracyjnym w przypadku uprawdopodobnienia popełnienia wykroczenia z ustawy o ochronie zwierząt;

- winien jednoznacznie wskazywać na to, że zwierzęta zabezpieczone w trybie administracyjnym pozostają w dyspozycji organów procesowych w przypadku prowadzenia postępowania karnego, w tym o wykroczenia (pozwala to na orzeczenie przepadku zwierzęcia w przypadku skazania - Fundacji znane są postępowania, gdy Sądy nie orzekały przepadku zwierząt zabezpieczonych w trybie administracyjnym wskazując, że nie zostały wprowadzone do procesu karnego i jako takie nie zostały przekazane do dyspozycji Sądu);

- winien wskazywać, że pomimo wydania decyzji o uchyleniu decyzji administracyjnej zwierzę nadal pozostaje w dyspozycji organów procesowych do zakończenia prawomocnego wszelkich związanych z nim postępowań lub wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie dowodów rzeczowych. Organ administracyjny winien mieć obowiązek przekazania informacji o ustaniu wg niego podstaw zabezpieczenia w trybie administracyjnym organom procesowym przed wydaniem decyzji o zwrocie zwierzęcia;

- ustawa winna przewidywać samodzielną podstawę prawną (niezależną od rozwiązań Kodeksu Karnego), która obligowałaby w przypadku umorzenia czynu o znęcanie nad zwierzętami lub wykroczenia z ustawy o ochronie zwierząt wobec niepoczytalności sprawcy lub wobec znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu przepadek zwierzęcia.

Rozwiązanie takie z wyżej wskazanych powodów postulujemy.

Zmiany art. 7 zawarte w projekcie zmiany ustawy o ochronie zwierząt w ocenie Fundacji EX LEGE nie zwiększają zakresu ochrony praw zwierząt. Wskazują jedynie na dużą dozę braku zaufania wobec organizacji ze strony przeciwników ochrony praw zwierząt i próbę zmiany brzmienia ustawy w nieznanym porządkowi prawnemu kierunku.

Zapis zmienionego przepisu art. 7 ust. 3 jest bowiem z istoty błędny i narusza porządek prawny. Jest rzeczywiście na swój sposób rewolucyjny. Organizacja pozarządowa w asyście funkcjonariuszy Policji strażnika gminnego lub lekarza weterynarii odbiera zwierzę w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawanie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu. Podstawy odebrania zawarto te same, co w obecnie obowiązującej ustawie.

Z niezrozumiałych względów dodano do przepisu **podmioty asystujące**. Przecież w takim brzmieniu ustawy to funkcjonariusz Policji, strażnik gminny lub lekarz weterynarii winni prowadzić odebranie zwierzęcia, a przedstawiciele organizacji pozarządowej asystować w rozumieniu osoby przybranej do czynności prawnej.

Zgodnie z ustawami o Policji, straży gminnej i zawodzie lekarza weterynarii i izbach weterynaryjnych każdy z wyżej wymienionych ma obowiązki w zakresie prowadzenia czynności, które winien realizować, a nie asystować. Tryb tego przepisu ma być stosowany w przypadkach niecierpiących zwłoki. Można domniemywać, że nagłych. Czy można zatem odebrać psa, który jeszcze chodzi, ale jest zagłodzony? Znamiona przestępstwa są zrealizowane, ale czy funkcjonariusz Policji lub inny podmiot asystujący podziela to stanowisko czy jedynie każą nakarmić zwierzę właścicielowi? Zmiana tego przepisu tak naprawdę jedynie utrudnia działanie podejmowane na rzecz ochrony praw zwierząt. Zdecydowanie lepszym jest obecnie obowiązujący przepis, pomimo wykazanych wyżej wad i braków.

Lepiej już w tym kontekście wygląda art. 7 ust 3a, który rzeczywiście może być przydatny. Zupełnie jednak niezrozumiałe jest dlaczego ustawodawca daje większe uprawnienia „każdemu” do samodzielnego działania, zaś wyspecjalizowanym organizacjom w trybie art. 7 ust 3 w asyście.



Oczywiście „każdy” to także organizacje. Podział niezrozumiały i nie znajdujący uzasadnienia w praktycznych czynnościach podejmowanych na miejscu zdarzenia. Zapis o konieczności powiadomienia telefonicznego jest również zupełnie niezrozumiały. Istotą tego przepisu zdaje się być ochrona życia i zdrowia zwierząt, niezwłoczne usunięcie **bezpośredniego** stanu zagrożenia życia lub zdrowia. Nie wiemy czy osoby redagujące ten przepis mają świadomość, że stan bezpośredniego zagrożenia życia **nakazuje działanie**, a nie realizowanie wymogu formalnego wykonania połączenia telefonicznego. Zawrzeć tu dla zasady też należy oczywiste uwagi typu, że nie każdy dysponuje telefonem, że telefon może nie działać, że można nie mieć zasięgu. Czy osoby redagujące brzmienie tego przepisu podejmowały kiedyś interwencję w gospodarstwie pod lasem lub w lesie, gdzie zwierzęta były przechowywane w bunkrach, gdzie po prostu nie ma zasięgu? Osobom redagującym brzmienie tego przepisu polecamy do lektury opracowanie Tomasza Jurka „Opiniowanie sądowo - lekarskie w przypadkach narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, które uzmysłowi im na czym polega stan bezpośredniego zagrożenia. Nam niestety kojarzy się z odcięciem liny wieszanemu zwierzęciu.

Naprawdę ustawodawca zamierza zmuszać organizacje pozarządowe do oceny na podstawie tych przepisów czy mamy już stan bezpośredniego zagrożenia czy jedynie przypadek niecierpiący zwłoki? Po co ?

Zupełnie zaskakujący jest art. 7 ust. 4 projektu, który wskazuje na to, że w przypadkach o których mowa w ust. 1, 3 i 3 a, jeżeli interwencja była nieuzasadniona, kosztami transportu, utrzymania i koniecznego leczenia zwierzęcia oraz udziału podmiotów o których mowa w ust. 3, obciąża się organizację pozarządową wpisaną na listę, o której mowa w art. 34 e ust. 1.

Wad ten przepisy zawierają bez liku wskazujemy te jaskrawe:

- każdy kto odbierze zwierzę po wykonaniu telefonu na zasadzie 7 ust. 3 a nie ponosi kosztów, a organizacja, która zadziała na zasadzie art. 7 ust 3 a koszty ponosi, podobnie jak i w przypadku 7 ust. 3;

- koszty zgodnie z brzmieniem przepisów ponosi jakaś organizacja z listy, bo z przepisu nie wynika, by miała je ponosić ta, która koszty wygenerowała;

- zdaniem Fundacji nie ma kosztów nieuzasadnionego leczenia, gdyż z istoty leczenia jest uzasadnione skoro było prowadzone, nie ma kosztów transportu bo ocena jest dokonywana na miejscu przed transportem;

- organy takie, jak Policja i straż gminna są obowiązane do podejmowania interwencji w sprawach o przestępstwa i wykroczenia, każdy czyli i organizacje pro zwierzęce, kto ma wątpliwości czy przestępstwo zaistniało ma prawo powiadomić te organy o konieczności podejmowania interwencji;

- zasady bezzasadnych interwencji uregulowane są już w Kodeksie Wykroczeń, podobnie jak i możliwość dochodzenia przez Policję czy straż gminną kosztów takich interwencji - vide fałszywe alarmy bombowe, gdzie rzeczywiście sprawcy działają z pełną świadomością generowania takich kosztów. Z zapisów proponowanej ustawy zaś wynika, że organizacje pro zwierzęce nie mają wiedzy, doświadczenia i umiejętności w ocenie dobrostanu zwierząt i po to właśnie w czynnościach asystują im funkcjonariusze publiczni, którzy dokonają oceny dobrostanu zwierzęcia w tym np. w przypadku gadów, płazów, ryb i, co już jest dość zrozumiałe, ssaków. Zapewne wiedzę taką posiadają i są w tym zakresie wyspecjalizowani. Jest to jedyny i wyjątkowy przypadek, gdy po zawiadomieniu o przestępstwie ściganym z urzędu potencjalnie uprawniony do reprezentowania praw pokrzywdzonego poniesie koszty postępowania. Nie da się bowiem oddzielić powiadomienia w trybie administracyjnym od powiadomienia o ewentualnym przestępstwie w trybie k.p.k.;

- zastanović się tu też należy, kiedy interwencja zostanie uznana za bezzasadną. Czy jeżeli zwierzę zostanie zabezpieczone, zostanie skierowany akt oskarżenia i sprawca zostanie uniewinniony lub gdy postępowanie zostanie umorzone, to interwencja zostanie uznana za bezzasadną? Ustawodawca miejmy nadzieję dostrzeżga taki problem. Przepis w sposób jasny nie określa terminu. Procesy czasami trwają latami, zaś zabezpieczone zwierzęta to nie tylko psy czy koty, ale też całe stada zwierząt gospodarskich, które generują olbrzymie koszty transportu, utrzymania i leczenia.

Powyższe przepisy wydłużają czas reakcji służb, narzucają na Policję i pozostałe podmioty dodatkowe zadania, w których nie są wyspecjalizowani, poza lekarzami weterynarii. Nie chcąc tu jednak nikogo urazić wskazujemy jednak, że z naszych doświadczeń wynika, że lekarze weterynarii na co dzień nie zajmują się problematyką prawa karnego i administracyjnego w tym zakresie ochrony praw zwierząt.

Uwagi odnośnie Rozdziału 10 c projektu Lista organizacji pozarządowych.

Dotychczas prawa pokrzywdzonego uporządkowane były w art. 39 obowiązującej ustawy w brzmieniu:

„W sprawach o przestępstwa określone w art. 35 ust. 1, 1a lub 2 oraz wykroczenia określone



w art. 37, a także w postępowaniu w sprawach nieletnich o czyn karalny określony w art. 35 ust. 1, 1a lub 2, prawa pokrzywdzonego może wykonywać organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.”

Oczywiście w przypadku przystąpienia do sprawy miały zastosowanie wszystkie przepisy i procedury prawa karnego przysługujące pokrzywdzonemu, w tym wynikające z art. 49 k.p.k. i dalsze. Praktyka w tym przedmiocie była i jest ugruntowana od lat. Fundacja wielokrotnie korzystała z tych uprawnień, tak w zakresie w jakim ujawniła przestępstwa i wykroczenie wskazane w katalogu ustawy, jak i w zakresie w jakim została powiadomiona przez organy ścigania czy Sąd o takiej konieczności i możliwości. Zdarzało się, że w incydentalnych sprawach występowała w postępowaniu więcej, niż jedna organizacja posiadająca uprawnienia pokrzywdzonego. Na etapie postępowania sądowego w przypadku złożenia wniosku o występowanie w charakterze oskarżyciela posiłkowego to Sąd decydował, która organizacja może skorzystać z tych uprawnień na zasadzie art. 56 k.p.k.

W naszej ocenie art. 39 ustawy nie był doskonały, brakowało w nim możliwości korzystania przez organizacje społeczne z praw pokrzywdzonego w zakresie wszystkich wykroczeń wymienionych w ustawie o ochronie zwierząt. Nadto brakowało uprawnień do reprezentowania praw zwierząt w zakresie art. 77 k.w.

Brakowało tych uprawnień także do czynów związanych z przekroczeniem uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych - art. 231 k.k., czy np. poświadczenia przez nich nieprawdy z art. 271 k.k., w sprawach, które dotyczyły zwierząt, jak np. niedopełnienia obowiązków przez uprawnionego pracownika samorządu do powiadomienia lekarza weterynarii o psie rannym wskutek zdarzenia drogowego.

Obecnie ustawodawca postanowił reglamentować prawo do uzyskania statusu pokrzywdzonego w procesie karnym. Naszym zdaniem jest to niepotrzebne ograniczenie bez koniecznego uzasadnienia. Niemniej narzucone na organizacje wymogi nie są niemożliwe do zrealizowania.

Zadać tu sobie można pytanie dlaczego organizacja złożona np. przez wybitnych przedstawicieli prawa i znawców zwierząt musi czekać co najmniej dwa lata na wpisanie jej na listę podmiotów uprawnionych do korzystania z praw pokrzywdzonego - odpowiedzi nie znamy, ale poddajemy to pod rozwagę.

W tym też kontekście zupełnie niezrozumiałe jest narzucenie na organizacje społeczne na zasadzie art. 34 e ust. 2 pkt. 3) obowiązku posiadania umowy o współpracy w zakresie ochrony praw zwierząt zawartą z adwokatem / radcą prawnym.

Z ustawy nie wynika czemu ma służyć ta umowa, w jakim ma być brzmieniu, jaki będzie miała zakres i jaki zakres działania ma mieć adwokat czy też radca prawny w organizacji społecznej. W jakim zakresie ma oddziaływać na organizację, jak ograniczy jej prawo do samodzielnego działania i samodzielnego reprezentowania organizacji, korzystania z praw pokrzywdzonego.

Przymus adwokacki znany jest w systemie prawnym. Przymus taki wobec organizacji reprezentującej prawa pokrzywdzonego w procesie karnym jest już narzucony np. w przypadku skierowania subsydiarnego aktu oskarżenia - art. 55 § 2 k.p.k., tylko, że w tym wypadku przymus ten jest narzucony **na każdego pokrzywdzonego, a nie na pojedyncze wyselekcjonowane podmioty głównie działające społecznie.**

Ogólnikowe sformułowanie zawarte w projekcie ustawy dotyczące podpisania umowy z pełnomocnikiem prawnym jest bezprzedmiotowe i bez wątpienia **zbędne**. Generuje dla organizacji takich. jak np. Fundacja EX LEGE niepotrzebne koszty. Zaznaczamy, że Fundacja EX LEGE w całości oparta jest o działania na zasadzie wolontariatu, łącznie z obsługą prawną, pomijając zastępstwa procesowe w zakresie bardzo skomplikowanych spraw lub spraw o znacznym wydzwisku społecznym.

Przypominamy, że wobec **żadnych innych organizacji społecznych nie został taki obowiązek narzucony.**

Pobocznie zwracamy uwagę, że od oskarżonego zostaną w przypadku skazania zasądzone koszty pomocy prawnej i zastępstwa procesowego na rzecz organizacji społecznej korzystającej z pomocy prawnej.

Tu wskazać też należy na wątpliwości wynikające z brzmienia art. 34 e ust 1 pkt 3) z którego wynika, że minister właściwy do spraw administracji publicznej prowadzi listę organizacji pozarządowych, uprawnionych do wykonywania praw pokrzywdzonego w sprawach, o których mowa w art. 49 § 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30, 413, 568, 1086, 1458i).

Z projektu nie wynika, by został uchylony art. 39 ustawy, co dziwi, ale i cieszy, gdyż pojawia się dwie podstawy do reprezentowania praw zwierząt. Jedna szczególna dla czynów wynikających z ustawy o ochronie zwierząt i ogólna do wszelkiego rodzaju przestępstw, których przedmiotem było zwierzę, wynikająca z Kodeksu Postępowania Karnego. Z podstawy wynikającej z ustawy będą korzystały wszystkie organizacje w zakresie czynów numeratywnie wymienionych w art. 39 ustawy, zaś z przepisów Kodeksu Postępowania Karnego będą korzystały organizacje wpisane na



listę ministra. Jest to intrygujące rozwiązanie.

Zgodnie z projektem ustawa ma dodać do kodeksu postępowania karnego w art. 49 § 5 w brzmieniu:

„W sprawach o przestępstwa, których przedmiotem było zwierzę, oraz o przestępstwa, o których mowa w rozdziale XXII Kodeksu karnego, organizacje pozarządowe wpisane na listę, o której mowa w art. 34e ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2020 r. poz. 638 i ...), lub Główny Lekarz Weterynarii, mogą wykonywać prawa pokrzywdzonego, jeżeli w zakresie swego działania ujawniły przestępstwo lub wystąpiły o wszczęcie postępowania.”

Tym samym organizacje wpisane na listę będą mogły występować np. w sprawach kradzieży zwierząt, będą mogły reprezentować prawa pokrzywdzonego w czynach wynikających z ustawy prawo łowieckie - art. 52 i 53 oraz szeregu innych ustaw. Jedynym ograniczeniem w tym wypadku będzie ujawnienie przestępstwa lub wystąpienie o wszczęcie czyli złożenie zawiadomienia o przestępstwie, które to sformułowanie jest bardziej adekwatne dla tej czynności.

Oczywiście wszystkie pozostałe organizacje w przypadku złożenia zawiadomienia także w tym zakresie będą mogły korzystać z praw przysługujących zawiadamiającemu, a wynikających z art. 305 i 306 k.p.k., a więc zaskarżenia decyzji merytorycznych w postaci postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania czy też postanowienia o umorzeniu postępowania. Przed Sądem organizacje te nie będą mogły korzystać z uprawnień pokrzywdzonego, ale nie będą też mogły z nich korzystać organizacje wpisane na listę ministra oraz Główny Lekarz Weterynarii.

Projekt ustawy nie wyjaśnia kto będzie reprezentował prawa pokrzywdzonego w zakresie art. 49 § 5 k.p.k., w sytuacji, gdy zawiadomienie złoży inny podmiot, niż wpisany na listę ministra lub nie złoży go Główny Lekarz Weterynarii.

Przypomnieć też twórcom projektu ustawy należy, że w zakresie ochrony środowiska ustawodawca przewidział już podmiot, który może zostać wykazany do reprezentowania prawa pokrzywdzonego tj. Głównego Inspektora Ochrony Środowiska.

Kodeks karny przewiduje nawet na zasadzie art. 47 § 2 k.k., że:

„W razie skazania sprawcy za przestępstwo przeciwko środowisku sąd może orzec nawiązkę na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, o którym mowa w art. 400 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2020r. Poz.1219)“.

Już końcowo podnieść należy, że zmiany proceduralne w toku procesu karnego pisząc kolokwialnie chwytają w lot. Czy twórcy projektu zastanawiali się, kto będzie reprezentował prawa zwierząt w toczących się już postępowaniach, kto zastąpi organizacje społeczne, które nie spełnią

wymogów wpisania na listę ministerialną z uwagi na zbyt krótki staż czy np. z powodu tego, że lista nie zostanie opublikowana, a które właśnie takie prawa reprezentują w przypadku uchylecia art. 39 ustawy o ochronie zwierząt i że organizacje wpisane na listę nie będą tymi, które złożyły zawiadomienia w tych sprawach?

Zaskakujące w projekcie ustawy są także zmiany art. 6 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. z 2020 r. poz. 1421), którymi wprowadza się następujące zmiany w art. 10, w którym po ust. 1 dodaje się ust.1a w brzmieniu:

„1a. Minister właściwy do spraw rolnictwa określi, w drodze rozporządzenia, minimalne warunki bytowe dla poszczególnych gatunków zwierząt utrzymywanych w schroniskach, z uwzględnieniem niezbędnych instalacji oraz rodzaju użytych materiałów, a także parametrów fizycznych związanych z utrzymywaniem zwierząt w schronisku, mając na względzie zapewnienie tym zwierzętom właściwych warunków bytowania i opieki oraz wpływ tych warunków na zdrowie i dobrostan zwierząt.”

Pozostają one w rażącej sprzeczności z samym projektem zmiany ustawy o ochronie zwierząt, która w przypadku psów definiuje „kojec“ i wielkość powierzchni niezbędnej dla dobrostanu zwierzęcia, chyba, że zmiana ta wielkości kojca i jego powierzchni nie zmieni.

Zaznaczamy, że pozytywnie oceniamy zmiany związane z zakazem hodowli zwierząt na futra, popieramy wszelkie projekty i zmiany, które doprowadzą do zaniechania ubojów rytualnych. Zgadza się i popieramy ograniczenia związane z ograniczeniami dotyczącymi zwierząt w cyrkach i menażeriach objazdowych.

Liczymy na rozpatrzenie stanowiska Fundacji i uwzględnienie naszych uwag i sugestii, co w konsekwencji przyczyni się do wzmocnienia prawnej ochrony zwierząt w naszym kraju.



Prezes Fundacji EX LEGE

Prezes Zarządu

Marta Włosek

Marta Włosek